

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Lipca v. s. 1827 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno —

Dnia 22, b. m. jako w dniu Wysokich Imienin NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY MARYI TEODOROWNY, z rana, po wszystkich kościołach tutejszego miasta, odprawiane było nabożeństwo, na którym zanoszono do NAYWYŻSZEGO modły, o zdrowie i wiek naydłuższy NAYJAŚNIEJSZEY MATKI CESARZÓW Rosyi, troskliwej Opiekunki wdów i sierót, jedyney Pocięzycielki strapioney i cierpiącej ludzkości. Wieczorem, całe miasto rześkiem jasnością oświeceniem.

Sankt-Petersburg dnia 16 lipca.

(z Gazety Senackiej.)

Dnia 7 lipca. „Na zaświadczenie JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWICZA WIELKIEGO XIĄDĘCIA KONSTANTEGO PAWŁOWICZA, o długiej i gorliwej służbie bytego Sprawnika Ziemińskiego Nowogrodzkiego, Rady Dworu *Bercha*, Na ym iłości wiey Rozkazujemy, z przyłączeniem go do Heroldyi, wypłacić mu z Podskarbstwa Pństwa pobieraną przezeń w tym obowiązku pensyą, po 375 rubli na rok.”

(Journal de St. Petersburg.)

Przez Ukaz pod d. 1 b. m. wydany do kancłaru Dworu, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOŚĆ IACZYŁ zaszczyćć Kluczem szan-hellańskim, barona *Korff*, zostającego w drugim oddziale cancellaryi prywatney JEGO CESARSKIEY MOŚCI.

— Dnia 27 i 28 czerwca, publiczne examina szkoły katolickiej St. Petersburgskiej jako też pensyonu, zostających pod sterem XX. Dominikanów, odbywały się w przytomności wyższego Duchowieństwa tegoż wyznania, tudzież innych osób znakomych. Prefekt tej szkoły, otworzył examina mową w języku łacińskim: o *ważności edukacyi początkowej*. Po czem J. W. Biskup koadjutor dyecezyi Łuckiej, prezydent pierwszego departamentu kolegium rzym-ko-katolickiego, *Piwnicki*, przemówił do uczniów, słodko i wymownie, zagrzewając ich do miłowania i szanowania Religii i MONARCHY, do posłuszeństwa dla rodziców i nauczycieli, oraz przykładania się do nauk. Uczniowie byli zapytywani z grammatyki i literatury rossyjskiej, łacińskiej i francuzkiej, z matematyki i fizyki, tudzież z innych przedmiotów w programmacie wyrażonych. Odpowiedzi na zadawane pytania od osób, które raczyły examinaować, jako też od nauczycieli, zadowolili przytomnych. Rozdanie nagród i ogłoszenie imion uczniów promowanych do klass wyższych, zakończyło tę uroczystość.

Gazeta handlowa ogłosiła porównywający obrachunek wywozu zboża, z portów i granic lądowych Państwa w roku 1826, jako też od początku roku bieżącego; podług raportów otrzymanych po d. 11 b. m.: wywóz tegoroczny dochodzi do 21,214,332 r.; gdy w r. 1826 wynosił tylko 6,095,455 r.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Margrabia *Hertford*, Pełnomocnik N. Króla

Angielskiego, wracając z *Petersburga*, przejeżdżał w tych dniach przez tutejszą stolicę do *Wiednia*.

Odebrano tu smutną wiadomość z *Marienburga*, że W. Józef *Czekierski*, doktor medycyny i chirurgii, lekarz Nadworny J. K. Mości, Członek Towarzystwa K. W. Przyjaciół Nauk, kawaler Krzyża wojskowego polskiego, s. *Anny* klasy 2giey, i s. *Stanisława* klasy 3ciey, rezstał się tamże z tym światem na dniu 20 b. m. Strata tego znakomitego lekarza jest nader dotkliwą dla cierpiącej ludzkości.

W. *Durand*, Konsul Francuzki w *Warszawie*, przybył tu dnia 25 b. m.

FRANCYA.

Paryż dnia 14 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jeden z tutejszych dzienników umieścił następujący artykuł: „Utratą warowni ateńskiej a tego szczególnie względu jest ważną, iż stawia *Reszyda* Baszę w możności połączenia się z wojskiem *Ibrahima* Baszy, dla podbicia twierdz półwyspu, i nawet uderzenia na *Napoli di Romania*; sama tylko bowiem wspomniona warownia przeszkadzała dotąd *Reszydowi* Baszy działać przeciw *Morei*. Po ostatnich nieszczęśliwych wypadkach w *Grecyi* jest rzeczą oczywistą, iż przyszły los *Greków* zawisł od tego, czyli i jak twierdza *Napoli di Romania* bronioną będzie?”

Galiota la Bailleuse wypłynęła dnia 6 b. m. z *Brest*, z doniesieniem okrętom francuzkim, które się udały do *Newfoundland* na potów stokfiszu, iż wojnę wypowiedziano *Algierowi*; zalecono oraz wspomnianym okrętom, aby przed powrotem na morze śródziemne, zawinęły do *Kadyzu*, i ztamtąd pod zastoną okrętu wojennego, w dalszą puściły się żeglugę.

W nocy z d. 2 na 3 b. m., kiedy w znaczney części Francyi była okropna burza, wiele okolic doznało nadzwyczajnego nieszczęścia. W 60 wsiach Departamentu *Charente* wichry powyrwały drzewa orzechowe, a wielki grad spuścił pola. Zrządzona szkoda wynosi do 8 milionów franków. W wielu miejscach winnice tyle ucierpiały, iż nie czynią nadziei winobrania nawet za 3 lata. Też nocy podobny los dotknął 12 wsi w obwodzie *Gironde*.

Krokodyl mający 14 stóp długości, wieziony do *Paryża*, gdzie go z upragnieniem wyglądano, zdechtł w kilka godzin po swoim obiedzie. Nieszczęście to zrządził człowiek, który mu jeść dawał. Zamiast podawania mu grzecznie ćwierci mięsa wołowego widłami, podał mu ją na śpiczastym kiju od miotły; krokodyl rozgniewany takim uchybieniem, pogryzł kij, i połknął kawałek jego ługi na 2 do 3 łokci, czego nie mógł strawić i co go o śmierć przyprawiło.

Wychodzące we Francyi pismo peryodyczne lekarskie *P Hygis*, doniosło niedawno o uleczeniu człowieka, mającego pomieszane zmysły, przez zupełne ostrzyżenie włosów na głowie, co było powodem do czynienia podobnych doświadczeń, które (jak dziennik Departamentu *Wyższej Marny* zapewnia) naysposobniejszy skutek uwieńczył.

Na dziedzińcu pałacu *Lowre* budują dre-

wniane sale, gdzie płody przemysłu francuzkiego będą wystawione. Tworzą one czworokąt; okna, w liczbie 120, mają 8 stóp wysokości; nie będą w nich szyby, lecz transparentowe płótno. Roboty większe, jako to: pojazdy, maszyny i t. d. nie będą umieszczane na dziedzińcu, lecz w tak nazywanej sali *Henryka IV*. Kaszemiry, koronki i materye z *Lugdunu*, znajdować się mają w kilku salach na pierwszym pięttrze.

— Dnia 16 —

Dzień ś. *Henryka* był dla *Xięcia Bordeaux* nową sposobnością wspierania nieszczęśliwych. Wspomniany *Xiąże* wcześniej się przyzwyczaił robić małe oszczędności na summach, które odbiera z czułości oycowskiej *Króla*, skoro zasługują na te *Królewskie* względy przez stałą gorliwość i większą pilność przy lekcjach swoich profesorów. Te małe oszczędności wynosiły w tym roku 590 fr. Otrzymały one wczora przeznaczenie najmocniej rozczulające. *Proboszcz z St. Cloud* przedstawił młodemu *Xięciu* przełożoną szpitala starców; *Xiąże* oddał tej zacney siostrze sumę 590 fr. i dodał jej sztukę 40 frankową, ażeby pomódz w potrzebach szpitala i dla wsparcia sześciu dzieci ubogich i sierot.

Dnia 14 b. m. niespodziewany i gwałtowny pożar zniszczył budowę teatru *Ambigu-Comique*, na bulwarze *Temple*. Najmniejsze podejrzenie na nikogo paść nie mogło; przyczyna tego okropnego zdarzenia jest wiadoma, pewna i bardzo prosta. Dnia 14 o godzinie pół do jedenastej, po skończeniu widowiska, oddaleniu się publiczności i aktorów, tudzież całej służby teatralnej, ogniomistrze chcieli odbyć próbę fajerwerku, który miano spalić w nowej melodramie *Tabakierka*, na przyszły tydzień. Nikogo nie było, prócz osób należących do ogniów sztucznych i jeden pompierz ze straży. Obeyrzano wszystko i wszystko zostawało w zupełnym bezpieczeństwie. Ale nagle kilka iskier pada na gzymsy, chwytą się ich, dostaje się do sklepienia, do sznurów i wszystkich części drewnianych, do dekoracyi, które znajdowały się na teatrze; i ogień, w niespełna dziesięć minutach, przewyższając wszelkie zapory, jakie mu usiłowano stawić, rozszerza się po całej scenie: pompierz uduszony został w jednej chwili od coraz wzmagającego się dymu. Dozorca teatru przybiega i nieszczęśliwy śmierć znajduje. Ogniomistrze wypadli wołając ratunku. *Sikawki z ulicy Culture St. Catherine* przybyły; oddział piechoty stanął na miejscu pożaru; ale ogień już był tak mocny, że należało tylko myśleć o ocaleniu teatru *Gaité*, który tylko mur odłączał od teatru *Ambigu*. Szczęściem wiatr porывał iskry i głównie w inną stronę, bez czego niechybnie oba teatry doznałyby jednego losu. W ogniu tym, w czasie ratunku utracili życie: dozorca teatru, sierżant liniijowy, i czterech saperów; a jeden oficer tych ostatnich jest mocno ranniony. Garderoba i kancelarya teatru zostały uratowane.

Piszą z *Bordeaux*: „Maszyny parowe zaprowadzone do służby morskiej, powinny koniecznie ściągnąć odmianę w systemacie żeglugi dotąd używanym. Udoskonalenia jakie nastąpiły w kształcie tych machin, nadają im zastosowanie rozciąglejsze, niż myślano z początku ich wynalazku. Rzeki widziały ich początek, morze je widzi w ich mocy i świetności. Statek parowy *Leeds*, przybyły z *Dublina*, który zarzucił kotwicę na naszej rzece, odwiedzany jest przez wielką liczbę ciekawych. Nie można sobie wyobrazić piękności i doskonałości maszyny użytej na tym statku, wszystko w niej jest doskonałe i wykonane. Uczyniwszy z tych wodnych mieszkań przedmiot potrzeby, zrobiono także z nich przedmiot wygody i zbytku. Pokoje statku *Leeds* bardzo są dobrze rozdzielone, przyozdobione z wytwornością i bogactwem. Wszystko tam jest przewidziane, i nie nie pozostaje do żądania skoro się wstąpi na statek. Sposób odbywania podróży statkiem parowym jest tak prędki, że *Leeds* 65 tylko godzin użył do przepłynięcia z *Dublina* do

Bordeaux. Wkrótce ma on wrócić, gdyż mówią, iż na początku przyszłego tygodnia ma nasz port opuścić. Komunikacye tym sposobem wiele nam bez wątpienia dostarczać będą podróżnych, którzy płynąc z Anglii, zamiast wylądować w *Calais*, będą mogli wysiąść prosto w *Bordeaux*, dla udania się do wód i południowej Francyi.”

Pan *Feburier*, naczelny inżynier na wyspie *Samos*, powrócił do *Marsylii* z objazdki przedsięwziętej we Francyi dla sprawy *Greków*, i wkrótce uda się znowu do Grecyi z żywnością i potrzebami wojennymi.

Jeden z aktorów *Paryzkich* *Baptiste* chwali się w pewnym z pism tutejszych, iż 250 razy umie przekształcać rysy twarzy. Nazywa to *kapitałem dramatycznym*.

Pani *Genlis* w pamiętnikach swoich pisze o *Ko.....skim* Polaku, z którym w *Paryżu* w ścisłej żyła przyjaźni. Gdy wyjeżdżał z *Paryża*, dała mu na pamiątkę kilka kawałków ręcznej kobiecej roboty swojej; takowe w małym pudełeczku schowawszy, zawsze *Ko.....ski* nosił przy sobie, przebył z tem pudełeczkiem całą kampanią *Francuzką*, i powróciwszy do Francyi, z tryunfem stałości, pokazał je Pani *Genlis*.

W sierpniu roku zeszłego donosiły gazety, iż niejaki *Delphy*, krupiarz, został zamordowany, i do łomu kamieni przy *Montrouge* wrzucony. Żona jego odebrała była list donoszący jej o tem zdarzeniu i wór z pokrwawionemi sukniemi męża. Władza natychmiast przedsięwzięć kazała badania; lecz były bezkuteczne. Powstały tymczasem wątpliwości czyli morderstwo istotnie zostało popełnione; rozpoznawano jeszcze raz suknie i dostrzeżono, iż krew, którą były zbrzyżane, okazywała się bladejsza od krwi ludzkiej. Nie długo przybył mniemany zabity w dobrém zdrowiu. Zostawszy przytrzymany, przyznał się na zapytanie uczynione, iż sam napisał list do żony i takowy jej wraz z worem odesłał, a to dla tego, aby wierzyteli o śmierci jego przekonani, stali się łagodniejszymi. *Delphy* pomylił się jednak w rachubie; wierzyteli bowiem postanowili, po przesłaniu im wykazów, podać skargę o podstępne bankructwo. Niedawno obwiniony stanął przed sądem przysięgłych. Po półgodzinnem naradzeniu, został, jako winny podstępnego bankructwa, na pięcioletnie ciężkie prace i wystawienie pod pręgierzem skazany.

ANGLIA.

Londyn dnia 14 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Baron *Bulow*, Poseł Pruski, miał d. 10 b. m. czynność w wydziale spraw zagranicznych, a *Xiąże Esterhazy*, Poseł Austriacki, nazajutrz. Pan *Canning* i inni członkowie gabinetu odprawili d. 11 b. m. radę gabinetową, i byli na wspólnym obiedzie u *Lorda* *Kancelerza* w majątności jego *Wimbleton*. Tegoż dnia przybył tu z *Berlina* *Hrabia Clanwilliam*, Poseł nasz przy *Dworze* Pruskim, a onegdaj udał się do Pana *Canninga*, potem zaś do wydziału spraw zagranicznych.

Xiąże Klarencyi przybył na bacie *Królewskim* *Royal Sovereign* do *Plymouth*, gdzie przyjęto go z największą okazałością.

Onegdaj było pierwsze zgromadzenie wojskowych u *Lorda Palmerston*, sprawującego obowiązki Sekretarza Stanu wydziału wojny; znajdował się tam także *Xiąże Wellington*, w mundurze Pułkownika swojego półku grenadyerów gwardyi.

Pan *Canning* zajmuje się gorliwie zaprowadzeniem oszczędności do wszystkich części administracyi, i polecił wszystkim naczelnikom wydziałowym, aby przesłali najdokładniejszą wiadomość o wydatkach, pensjach podwładnych urzędników i t. d.

Tutejsza Gazeta *Goniec* twierdzi, iż związek między Turcyą i Egiptem łatwo może być przecięty, a tym sposobem wojsko *Tureckie* zostałoby pozbawionem żywności i potrzeb wojennych.

Dnia 11 b. m. sprzedano w *Admiralicyi* przez

licytacyą 11 starych okrętów wojennych. Słychać, iż 3 kupiono dla Lorda *Cochrane*, i natychmiast postano.

Herabia *Liverpool* miewa mocny kurcz i znowu wychodzą biuletyny o zdrowiu jego.

List Pana *Wesley*, Kapitana okrętu kupieckiego *Ellangowan*, który Hiszpani d. 2 czerwca niedawno *Ceuta* przedziurawili, usiłuje dowiedzieć, iż czy ten jest przeciwny prawu narodów, i wymaga nayspełniejszego zadosyć uczynienia.

Jeden z towarzyszków wyprawy Kapitana *Franklin* przysłał długi list, datowany d. 12 listopada r. z. z jeziora *Niedzwiedziego*. Okazuje się z niego, iż przydawszy odkrycia Kapitana *Parry*, powzięto dosyć dokładną wiadomość o całym brzegu południowym morza lodowatego. *Franklin* myśli w końcu sierpnia przybyć do *Montreal*.

Wczora zrana przybito w *Gospodzie Lloyds* doniesienie z *Geny*, iż Kapitan pewnego okrętu płynąc z *St. Thomas*, słyszał d. 23 czerwca niedaleko przylądka *St. Sebastyan* trzygodzinne mocne strzelanie z dział, które pochodziło od 7 okrętów z jednej, a 5ciu z drugiej strony. Nie mamy dokładniejszej w tej mierze wiadomości.

W *Montrose* spadło niedawno z deszczem mnóstwo śniegu, i prawie cały morg gruntu okryło. Nadzwyczajne to zjawisko natury pochodzi zapewne z trąby wodnej na oceanie *Atlantycznym*.

Od dnia 12 maja zaczęto przywozić do skutku na wyspie *Jamayce* prawo względem niewolników, podług którego panom zabroniono przedawać niewolników na targu w niedzielę, i z rozkazu zwierzchności wszyscy niewolnicy oddalają się z targu w sobotę o godzinie 8 wieczorem, i spokojnie wracają do swoich mieszkań w plantacjach.

Według doniesień z *Cape Coast Castle*, dochodzących do końca marca, kilku Anglików znajduje się jeszcze w niewoli w *Cromassi* stolicy *Ashantów*; nikt nie chce się podjąć podróży do wspomnianego miasta, albowiem wszystkim białym ludziom zabroniono przybywać do tamiecznego kraju.

— Dnia 15 —

Od miesiąca czerwca r. b. mianowano 16 nowych *Parów*, z których 12 za *Katolikami* a 4 przeciw nim głosuje. Większość 48 z roku 1825 została więc na 40 zmniejszona, a między tą znajduje się 27 *Arcy-Biskupów*, tak, iż większość świeckich *Parów* względem tego przedmiotu, już tylko z 15 się składa.

Eskadra *Angielska*, złożona z 8 okrętów wojennych, i w cichości zebrana przy brzegach wyspy *Malty*, wypłynęła wśród radosnych okrzyków matków ku *Alexandryi*. Słychać, iż ma zlecenie, aby wspólnie ze znajdującą się tam eskadrą francuską, przeszkodziła wypłynieniu floty *Turecko-Egipskiej*. Chmury zaczynają okrążyć półkulię.

Bawiący tu *P. Eynard* zbiera dwojaką składkę, to jest, na wsparcie działań lądowych *Jenerała Church*, i morskich *Lorda Cochrane*, w Grecyi, sam do każdej z tych składek przyłożył się w ilości 150 funtów szterl. (6000 zł. pol.).

W Ł O C H Y.

Od granic *Włoskich* d. 7 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Król *Jmć Sardyński* kazał powiększyć osady nadbrzeżne i naprawić wszystkie baterie i wieże, oraz obwarować miejsca, gdzieby *Barbaryczkowie* wylądować mogli. Podobnych środków użyto na wyspach *S. Magdaleny* i *Korsyki*, co także ma nastąpić na wyspach *Balearskich* i w *Sycylii*. Zdaje się, iż eskadra francuska przejeżdżając na ścisłym zamknięciu *Algieru*, do uderzenia bowiem na to miasto potrzeba większej potęgi morskiej, aniżeli jest ta, która z *Talonu* wypłynęła. Mocarstwa *Chrześcijańskie* (pisze jeden z dzienników francuskich) przekonują się zapewne o korzyściach projektu wytopienia *Barbaryczków* i założenia osad w północnej *Afryce*, co położyłoby tamę rozbojom morskim i morowej zaradzie.

Dziennik Królestwa obojey Sycylii kreśli

smutny obraz spustoszeń, zrządzonych przez powódź dnia 6 i 7 czerwca, w całej niemal *Kalabrii*. Dwie trzecie części miasta *Gallico* zniknęły; nie masz ani śladu gdzie dawniej domy były. Trzecia część mieszkańców stała się ofiarą tego nieszczęścia. Cała *Catona* jest jeziorem, a głębokość wody w środku miasteczka, wynosiła jeszcze w dniu 9 czerwca 55 stóp. Wsie tak są pozalawane, że nikt pol swoich poznać nie może: na morzu srożyła się także straszliwa burza, podczas której rozbito się wiele okrętów; między temi znajdowały się brygantyna *Fenice*, przeznaczona z *Tryestu* do *Gibraltaru*; *Neapolitańska* polakra, która w *Scylli* zatonięła; *Neapolitańska* bombarda i jeszcze dwa inne okręty. W samym mieście *Reggio* szacują szkodę na milion dukatów. Wszyscy niemal mieszkańcy Boga dziękowali, iż byli w stanie życie ocalić. Z innych okolic podobnie smutne nadchodzą doniesienia; dowiadujemy się nadto, iż o haki przy wyspach *liwarskich*, rozbił się kapitan *Caramagniola*, i że z 60 osób, można było tylko 12 i kapitana wyratować.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu dnia 17 lipca.*

(z *Gazety Warszawskiej*).

Na przedostatniem ogólnym zgromadzeniu towarzystwa *górniczego Niemiecko Amerykańskiego*, w miesiącu *październiku* roku zeszłego, postanowiono, aby dwaj biegli i uczciwi ludzie udali się do *Mexyku* dla rozpoznania tam stanu towarzystwa, i aby nayoźniej w przeciągu 3 miesięcy zdali sprawę z czynności swoich. Mimo usiłowań dyrekcji nie można było w tak późnej porze roku znaleźć dwóch ludzi, którzyby zamierzonemu celowi odpowiedzieli; musiano więc przestać na jednym, Panu *Karwińskim*, od którego teraz czekają raportu. Po odebranych od innych osób pomysłnych wiadomościach, proponowano na ostatniem tegorocznym zgromadzeniu akcyonaryuszów: 1) aby na opędzenie nagłych potrzeb towarzystwa złożono natychmiast 10 procentu od akcyi; 2) aby towarzystwo zebrało się d. 4 września lub przedzwy, dla wysłuchania raportu Pana *Karwińskiego*, oraz wydania stosownego postanowienia względem pretensyi *Kompanii Reńsko-Zachodnio-Indyjskiej*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella d. 12 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Postanowiono zrobić splawny kanał od *Mozy* przy *Leodium* do *Mozelli* przy *Wasserbillig*, z dwiema ódnogami, z których jedna idzie od *Ettelbruch* do *Mersch*, a drugi od *Hamoul* do *Mozy* przy uściu *Lesse*. Oznaczono czas, kiedy ten kanał ma być skończony. Roboty około kanału z *Torneuzen* idą z pośpiechem.

Odebrane tu przez *Anglię* wiadomości z *Jawy* dochodzą do dnia 23 lutego. Nie przytłumiono tam jeszcze powstania. *Jenerał de Kock* umieścił małe oddziały wojska w celniejszych warowniach, i surowo im zalecił, aby nie otrzymawszy posiłków, nie czyniły wycieczki.

H I S P A N I A.

Madryt dnia 1 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Nic teraz nie ma pewniejszego, jak, że wojsko nasze obserwacyjne rozeydzie się. Pierwszy półk lekki piechoty otrzymał rozkaz przybycia do *Madrytu* na osadę; dwa półki gwardyi udadzą się do *Alcala de Henares*, *Segowii* i *Leganes*, a ułani do koszar w *Vicalvaro*; Reszta jazdy i piechoty liniowej pozostanie w *Talavera*; lekka piechota póydzie do prowincyi: *Katalonii*, *Walencji* i *Arragonii*. Trzy półki milicji prowincjonalnej mają być na stopie pokoju i rozeyść się do domu.

Wojsko *Angielsko-Portugalskie* zebrało się na granicy *Portugalii* i nawet nieco się posunęło. Mała odległość przedziela korpusy; jest zastłonięta liczną artylleryą.

X. Tiberi, Nuncyusz Papięzki, nie przybę-
dże podobno do tutejszey stolicy; zdaje się ow-
szem, iż wróci do Rzymu.

Listy z *Salamanki* pod d. 27 z. m. donoszą,
iż celnicy konni w *Ald-a nueva del Camino* za-
bierając przemycańe towary, przeznaczone do E-
stremadury, odkryli rewolucyjną korespondencyą
zbiegłych do Portugalii Hiszpanów z konstytucy-
nistami krajowemi, w celu zdziałania powstania.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 24 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Królowna Rejentka wróciła do tutejszey sto-
licy, w towarzystwie Królowey matki i siostr
swoich. Dnia 22 b. m. pojechały jednym pojaz-
dem na nabożeństwo do kościoła Panny *Maryi*.
Tłamy ludu witały Rejentkę radosnemi okrzyka-
mi.

Oddział zbiegłych tu żołnierzy hiszpańskich
z *Teneryffy*, składał całą osadę wyspy *Gomero*,
jedney z wysp Kanaryjskich. Niewiadomo, czy-
li będą postani do zakładów.

Ouegdaj odprawiła się tu Rada Stanu, sły-
chać, iż przedmiotem jey była znowu odmiana
Ministrów naszych.

— Dnia 27 —

Nie ogłoszono jeszcze postanowienia wzglę-
dem nadzwyczajnego zwołania Stanów, o czém
mocno słyhać.

Przez statek pocztowy Angielski *Magnet*,
który d. 24 b. m. popłynął do *Falmouth*, rząd
nasz posłał wexlami 15,000 funt. szterl. (600,000
zł. pol.) do Londynu, z kąd pieniądze te mają być
odesłane okrętowi Portugalskiemu *Juan VI*, sto-
jącemu w porcie zewnętrznym *Brest*, i służyć na
wydatki powrotu tego okrętu do *Rio-Janerio*. Ma
na nim popłynąć *Infant Don Miguel* do Bre-
zylji.

Między powstańcami schwytanemi z bandy
Pułkownika *Vasconcellos*, znajduje się adjutant
Margrabiny *Chaves*, nazwiskiem *Frio de Braga*.
Przyprowadzono go do *Oporto*.

Jenerał Margrabia *Angeja*, oddawna choro-
wał niebezpiecznie w prowincyi *Tras-os-Mortes*,
gdzie jest Gubernatorem. Słyhać, iż dziś rano Mi-
nistrowie nasi otrzymali wiadomość o śmierci te-
go Jenerała, który się odznaczył w bitwach prze-
ciw powstańcom.

TURCYA.

Stambuł dnia 25 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Z pomiędzy nowszych postanowień rzado-
wych, szczególniej to zasługuje na uwagę, którem
polecono osadzenie szczególnych Gubernatorów
cywilnych w prowincyach, tak: iż na przyszłość Ba-
szowie mieć będą tylko dowództwo nad wojskiem
i władzę wojskową do utrzymania spokojności i
bezpieczeństwa, istotna administracya zaś, a szcze-
gólniej zawiadowanie publicznemi dochodami, roz-
kład podatków i opłat, osobnym, bezpośrednio od
Porty ustanowionym naczelnikom, ma być po-
wierzone.

W *Smyrnie* zrobiono już początek zaprowa-
dzenia nowego tego porządku; lecz objęcie attri-
bucy nowego Gubernatora cywilnego jeszcze nie
jest dostatecznie wiadome.

Od granic tureckich 4 lipca.

(z teyże gazety.)

Polikarowie, według zwyczaju krajowego, u-
łożyli pieśń na zgon bohatyrskich dowódców *Za-
vellasa*, *Protomorosa* (Sulioty), *Karaiskakięgo*,
Veikosa, *Drakosa* (Akarnańczyków i Etolijczy-
ków), i innych, którzy w nieszczęsnęj bitwie pod
Atenami polegli. Pieśń ta bywa śpiewaną ze
smutkiem w całym wojsku Greckim.

Gazeta Londyńska *Times* umieściła następu-
jący list Pana *Eynard* pod dniem 11 lipca, oby-
mający urzędowe rappaorta od Lorda *Cochrane*,
jenerała *Church*, półkownika *Heidegger* i Pana
Gosse. Pierwszy rappaort zawiera co następuje:
„W bitwie pod *Atenami* poległo 700 Greków, a
dostało się w niewolę 240, w liczbie których było
18 przyjaciół Greków z rozmaitych krajów. *Ki-
tachi* spodziewając się, iż między zabranyimi w nie-
wolę Europejczykami będą Lord *Cochrane* i je-
nerał *Church*, kazał jeńców przyprowadzić do
siebie, a wypytawszy się ich troskliwie, kazał w
oczach swoich zamordować 18 Europejczyków.
Rozkazał potem, aby i reszta 222 Greków podo-
bnież rozsiekano. Sama tylko bytność okrętów
wojennych angielskich i francuzkich skłoniła *Kju-
tachięgo* do łagodności podczas zajęcia *Aten*. O-
kazał ją, jak tygrys dybiący na pastwę.” Bitwa
ta wycieńczyła liczne zasieki, które Grecy od Eu-
ropejczyków otrzymali. Wszakże i wojsko *Kju-
tachięgo* cierpi niedostatek, zwłaszcza żywności.
Podobny jest stan wojska *Ibrahima* Baszy, któ-
remu flotta grecka, pod dowództwem Lorda *Co-
chrane*, krążąca ustawicznie przy brzegu, przeci-
na dowóz. Wspomniany Lord ma 15 brygów, 6
galiot i 5 statków palnych; braknie mu atoli pie-
niędzy na wypłatę żołdu maytkom. Pisze on pod
d. 18 maja do Pana *Eynard*: „Tu w porcie *La-
varino* daje haczość na flotę turecką, która skła-
da się z 14 fręgat, 30 do 40 korwet i kilku mniey-
szych okrętów. Nie mogę jey rozproszyć z jed-
ną tylko fręgatą, i nasi maytkowie greccy nie są je-
szcze dosyć wyuczeni, aby coś stanowczego z nie-
mi przedsięwziąć. Kazałem uzbroid małą flotylę;
lecz nie mam pieniędzy na jey opłacenie. Coż
mam tedy czynić? Nie odmieniłem zdania mego
względem zniszczenia floty tureckiej, i kiedy
dostanę statki parowe, których z utęsknieniem
wyglądam, mam nadzieję dotrzymać obietnicy mo-
jej. Gdy otrzymam taki zasisek, ahym mógł za-
płacić maytkom szczypty żołd terazniejszey mo-
jej flotylli, wtedy i ze słabą siłą sprobuję, czego
potrafię dokazać.” Jenerał *Church* wyraża: „Grecy
wiele wprawdzie utracili, lecz wojsko *Kjut-
achięgo* w nierównie gorszym jest stanie.” Pan
Gosse pisze: „Wysilenia na ocalenie *Aten* wy-
cieniły źródła nasze. Lord *Cochrane* okazuje
talenta, czynność, jeniusz i godną podziwienia wy-
trwałość. Czegożby ten nadzwyczajny człowiek
nie dokazał, gdyby miał do tego sposoby? Gdy-
by tylko statki jęgo parowe przybyły, jużby flot-
ta turecka nie istniała. Potęga morska Grecy jest
jey nadzieją. Gdyby zostawała pod zupełnem roz-
porządzeniem Lorda *Cochrane*, Grecya byłaby je-
szcze ocaloną.” Podobnie donosi półkownik *Hei-
degger*. Kończy Pan *Eynard* list swój nowem
wezwaniem do wsparcia Grecy, i odwołuje się
szczególniej do hoyney wspaniałości bogatey An-
glii.

	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
Obserwacye meteorologi- czne.	d. 22 godz. 3 wiecz.	27 cal. 9,9 lin.	+ 20 75 stanni	Północno-Wschod.	Pogoda.
	d. 23 — — —	27 — 9,4 —	+ 23 25 — —	Poludniowy.	Pogoda.
	d. 24 — — —	27 — 9,4 —	+ 23 — — —	Poludniowo-Zach.	Pochmurno.
	a. 25 godz. 5 zrana.	27 — 10,2 —	+ 15 25 — —	Poludniowo-Zach.	Pochmurno.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

Wilno dnia 25 Lipca r. r. 1827 Roku.

JW. Litewsko-Wileński Cywilny Gubernator, przesłał do Redakcyi pod dniem 15 terażniejszego julii N. 14,859, dla ogłoszenia, co następuje:

Komitet opatrzenia wojska suknamy, trzymając się 7go punktu N a y w y ż s z e g o Ukazu, danego Rządzącemu Senatowi w dniu 15 julii 1816 r., naznaczył na dostawę wciągu następującego 1828 roku, sukna sołdackiego wyrobionego zwyczajnego i podług udoskonalonych wzorów, także surowego i karaziei, odbyć w następującym miesiącu septembrze roku bieżącego 1827 targi, a mianowicie: pierwszy dnia 2, drugi 9 a trzeci 15, i na dobiecie targow 16 tegoż miesiąca septembra. Zatem życzący bydz uczestnikami tej dostawy w następującym roku, zechcą:

1) Na oznaczone terminy, komu można będzie, przybyć osobiście do tegoż Komitetu.

2) Ci, którzy osobiście do Komitetu przybyć nie mogą, iżby przysłałi dla targow swoich plenipotentow, zostawiwszy im na mocy prawnych plenipotencyi działanie w tém zdarzeniu w osobie ich samych.

3) Ci z PP. życzących podjąć się dostawy sukna, którzy i plenipotentow przysłać nie mogą, iżby nadesłałi przez Zwierzchność miejscową, albo prosto od siebie, do Komitetu odezwy na piśmie, na ukazym herbowym papierze stepła dwórublewego, z gruntowném i jasnym wyrażeniem: ilości podcymującej się dostawy, miejsca dokąd oną uskutecznić i gdzie opłatę otrzymać zechcą, także i cen, za każdy gatunek sukna przez nich proszonych, i to żeby zrobili wcześniej: gdyż gdy ta odezwa na dobieciu targow przedstawioną nie będzie, ten powinien przypisać własney winie, jeżeli niebędzie umieszczonym w liczbie dostawujących.

Oprócz tego ogłasza się życzącym bydz uczestnikami w dostawieniu sukna; 1) że podług N a y w y ż e y potwierdzonego w dniu 27 january roku przeszłego 1826 protokołu Komitetu PP. Ministrow, dopuszczeni będą do targow sami tylko rzeczywiscie fabrykanci; a niemający własnych sukiennych fabryk, albo ze stanu swojego prawa posiadać fabryki, do targow dopuszczeni nie będą. 2) Stosownie do zrobionego przez Ministerjum Skarbu w roku przeszłym w gazetach Moskiewskich i Sankt-Petersburskich obwieszczenia: PP. fabrykanci sukien życzący bydz uczestnikami targow, zechcą przedstawić do Komitetu świadectwa Zwierzchności miejscowej Gubernialney o swoich fabrykach i ilości warsztatow, dla wyrobienia sukna sołdackiego w zupełnym stanie znajdujących się, z oznaczeniem ilości wyrabiającego się sukna na każdym warsztacie, i czy przez cały rok lub tylko czasow warsztaty te działają; także czy same sukna surowe w fabryce robią się, albo z zupełnością wyrabiają się; w świadectwach o fabrykach sukiennych possessywnych, wyrazić z pewnością liczbę rewizywnych osob tak maystrow bez ziemi, jako i włóścian z ziemią; a jeżeli kto ma fabrykę w arendzie, tedy w świadectwie o niej, powinno bydz oznaczono: u jakiego mianowicie obywatela ta fabryka zostaje w arendzie, i do jakiego terminu.

1 Policya mieyska Wileńska podaje do

powszechney wiadomości, iż na skutek ukazu Rządu Gubernialnego pod datą 13 terażniejszego miesiąca za N. 52,343 nadesłaonego, ogrod warzywny z Trepauzem oraz place pod N. 858 i 859, położenie inające w mieście Wilnie, idąc ku Łukiszkom, obok ogrodu Łabowskiego, należące do szlachcianki Ewy z Wojewodzkiej Rewkowskiej, przynoszące roczney arędy rubli sr. 30, w datach dnia 1. 2 i 3 następującego augusta miesiąca będą się wyprzedawać z publiczney licytacyi na satysfakcyą szlachcianki Anny Krasowskiej za summę rub. ass. 627 kop. 60. Zatem życzący nabydz rzeczony ogrod z trepauzem i place, zechcą w terminach wyżej wyrażonych jawić się do teyże Policyi mieyskiej Wileńskiej. Wilno lipca 21 dnia 1827 roku.

Inspektor Makarewicz.

Suchocki Sekretarz Kol.

W. Ciechanowicz Naczelnik Stołu.

N. 53288

Wydział Skarbu
Sekeya Ekonomiczna.

Kommissya Wojewodztwa Krakowskiego.

Na mocy Reskryptu Wysokiey Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 30 czerwca r. b. N. $\frac{53147}{6979} \frac{85154}{6976}$ pro 27 wydanego, czyni wiadomo wszystkim chęć kupowania baranów i owiec merynos saskich z trzod Królewskich Kieleckich mającym, iż dla dogodności kupujących odbędzie się potrzykroć Licytacya, aż do zupełnego wyprzedania, w mieście Wojewódzkim Kielcach w Biórze Kommissyi Wojewódzkiej na następujące gatunki baranów i owiec z wełny nateraz ostrzyżonych, z czystey krwi merynos saskich pochodzących, wedle uczynionego tychże sortowania, to jest:

Baranów dwóch letnich wyborowych sztuk 3, po cenie złotych 360 za sztukę.

Baranów 2ch letnich Iey Klasy sztuk 30, po cenie złotych 180 za sztukę.

Baranów 2ch letnich II klasy sztuk 14, po cenie złotych 90 za sztukę.

Baranów 2ch letnich III klasy sztuk 57, po cenie złotych 72 za sztukę.

Baranów 2ch letnich IV klasy sztuk 80, po cenie złotych 56 za sztukę.

Oraz matek różnego wieku od 2ch lat do gciu mających, sztuk 230, to jest:

Matek wyborowych sztuk 16.

Pierwszey klasy sztuk 37.

Drugiey klasy sztuk 164.

Trzeciey klasy sztuk 13. Od ceny w przecięciu po zł. 30 za sztukę bez wełny ustanowioney, które partyami barany (oprócz wyborowych, które po jedney sztuce na licytacyą wystawiane będą) po sztuk cztery, owce zaś po sztuk pięć sprzedane będą, i okrom opłaty przez licytacyą otrzymaney, żadaną będzie zapłata dla owczarzy tautyjemy grosz jeden od złotego zaliczowaney kwoty.

Pierwszy termin licytacyi naznacza się na dzień 16 sierpnia r. b.

Drugi termin na dzień 3 września r. b., a trzeci i ostatni na dzień 19 września r. b. od godziny 10 zrana, na przypadek zaś wypra-

dania na poprzednich terminach baranów i owiec, pretendenci ich nabycia, stosownie zawiadomieni przez pisma publiczne zostaną; życzących sobie tych baranów i owiec kupna na dzień, miejsce i godzinę oznaczoną niniejszym zaprasza się. Kielce dnia 16 lipca 1827 roku.

Za Prezesa Deskur.

Za Sekretarza Jeneralnego S. Witkowski.

1 Niżej podpisany Instrument Macher, mieszający na Ulicy Dominikańskiej naprzeciw poczty w domu piekarza Biszofta, ma do sprzedania dwa pantaliony Angielski i Wiedeński na 6 oktav mahoniowe. Życzący one nabyć ma się zgłosić do wyż wyrażonego mieszkania.

Józef Piastunowicz.

3: Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Z powodu nieprzybycia do targów, na przeznaczone d. 6 i 8 terażu. lipca terminy, życzących kupić połowę folwarku Karklino i także połowę attynencyi należących do zesłanego po odjęciu szlachectwa do ciężkich robot Józefa Minkiewicza, mającego położenie w powiecie Wileńskim, 07 mil od miasta gubernialnego Wilna, przez uczzonego podług konfirmacyi JEJEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, na przedź dla uzyskania skarbowych kosztów, i na usatysfakcyonowanie pokrzywdzonych przez grabieź osób — Rząd Gubernialny nanowo przeznaczył do tego dwa targi w następującym miesiącu: angustie 1szy 8, 2gi 11; zatem życzący nabyć taką połowę folwarku Karklina z attynencyami, zechcą przybyć do tego Rządu na wyższe oznaczone terminy. Dnia 16 lipca 1827 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.

Sekretarz Lubański.

Powyczyk Staszkowski.

2 Od Magistratury Powszechny Opieki Litewsko-Wileńskiej ogłasza się: iż w niey, na skutek N a y w y ż e y potwierdzonego protokołu Komitetu PP. Ministrów, pod dniem 7 przeszłego maja, będzie odbywać się publiczna licytacya: pierwsza dnia 5, druga 6 meca septembra, a trzecia ostateczna we trzy miesiące od dnia nastafey rezolucyi względem naznaczenia tych licytacyi, to jest: dnia 6 oktobra r. b., dla wystawienia w mieście Wilnie na rzeczę Wilii, nowego drewnianego mostu z reparaacyą starych izbic, stosownie do planu i śmiety na to sporządzonych, i że na to wystawienie mostu, oprócz przerabiającej się facyaty bramy przy nim, wyliczono cafoy podług śmiety summy 53,798 rubli 21 kop. assygnacyami i miecdzią; a zatem życzący podjąć się wystawienia mostu, zechcą przybyć na terminy naznaczone do Sądownictwa Magistratury Powszechny Opieki z prawnymi ewikcyami, gdzie okazane im będą tak plan i śmieta, jako i warunki, podług których wystawienie to uskutecznić się będzie.

Niezmienny Członek Magistratury Kleyst.

Sekretarz Sulimani.

Naczelnik Stołu Andrzejewski.

2. Od Wołyńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, aby życzący kupić przeznaczony na przedź z publicznego targu dom murowany żyda Wola Goldinga, położony w mieście Krzemieńcu, oceniony 20 tysięcy rubli assygu., za nieopłacenie zabezpieczoney na nim za poręką za żydów Dawydowicza i Kotlara, należney od nich za kontrabandy, od pierwszego 7,879 rub. 21 kop., od ostatniego 3,863 rub. 66 kop. peny, przybywali do tego Rządu na terminy: 1szy 11 angusta, 2gi 6 septembra, a 3ci we

trzy miesiące od pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w gazetach. D. 4 lipca 1827 r.

Sekretarz Lawdański.

2 Od Białostockiego Obwodowego Rządu i go Oddziału ogłasza się, iż podług Naywyżey potwierdzonego postanowienia Komitetu PP. Ministrów, mają się na rzeczę Suprasłu wystawić trzy nowe mosty, położone pod miastem etatowem Wasilkowem, w odległości od Obwodowego miasta Białostoku na 8 wiorst, z lasu skarbowego z wywozką i obrabianiem, także ze wszelkimi dalszemi materyałami, maystrami i robotnikami, podług podradu dostarczyć się mającemi; do czego naznaczone targi w 2gim tego Rządu Oddziale w terminach: 1szy 1 septembra, 2gi 19 a 3ci i ostateczny 28 tegoż miesiąca; zatem życzący przyjąć na siebie takowe wystawienie mostow, zechcą przybywać z prawnymi i dostatecznymi ewikcyami do tego Oddziału, gdzie warunki i wyliczenie śmiety do 1234 rubli 67½ kop. srebr. wynoszącej, będą im okazane.

Sowietnik Kardynałowski.

Za Sekretarza Laskowski.

Pomocnik Stołu Denisewicz.

W sklepie ubogich Wileńskiego Towarzystwa Dobroczywności znajdują się, w lokacyą oddane i do sprzedania naznaczone, z odstąpieniem 10go procentu na ubogich, rzeczy następujące: Zegar stołowy szylkretem i bronzem suto wyzlacany wykładany, na dni 8 nakręcający się, za szkłem, wartujący czer. zł. 100. Bióro grające mahoniowe, piękney roboty, wartujące rubli srebrnych 400. Pantaleon mahoniowy ceiniony czer. zł. 50. Dwa kupony korun *points de Maline*, których dawniey płacono za łokieć naymniey rubli srebrnych 10.

3 Oświadczenie imieniem JP. Buny Lieboschitzowey czyni się z następnego zdarzenia. Zeszły mąż mój Jakób Lieboschitz Doktor medycyny, testamentem swym zapisując mnie dożywocie na ogólnym funduszu, zobowiązał mię, aby ztego funduszu, długi testamentem oznaczone, zapłacił; objaśnił przytém, iż nikomu więcej nad osoby w testamencie pokazane, grosza jednego niewinien. Spełniając ja wolą zesłego męża mojego, wszystkim kredytorom testamentem poszczególnionym, summy kapitalne wyptać i mam już powrócone obligi; azatém żaden dług realny zesłego męża mojego, na pozostałym nie ciąży funduszu; jednakże mimo tę pewność, jeżeliby ktokolwiek miał jaką pretensyą powinien z dowodami jawić się naydaley wciagu roku; a jeżeli i ten termin upłynie i nikt się niezajawi, natenczas żałująca nikomu, choćby kto i dopominał się, płacić za męża niebędzie, bo taki aż dotąd ukrywający się pretensor realnym nazwać się niebędzie mógł. Takowe oświadczenie zapisując w Aktach ogłosić przez Gazety postanawiam. Roku 1827 miesiąca julii 7 dnia. B. Lieboschitz.

Roku 1827 meca lipca 11 dnia przed Aktami Ziemskimi Pitta Wileńskiego stanawszy osobiście W. Rudolf Rzasnieki Adwokat Su'ssell Wileńs. takowe oświadczenie do protokołu wpisać podał i one w tymże protokule własnoręcznie podpisał.

Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileński Ziemski Regent.

Dozwolono powyższe Oświadczenie w Kuryerze Litewskim drukować. Cenzor Rada Stanu Ignacy Reszka.